Nr. 208 (z dod. por.). Dnia 30 lipca. Czwartek. Dnia 18 (30) lipca 1891 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—oraz

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od pół roku trwa już krwawa walka domowa w Chili pomiędzy despotycznym prezydentem Balmacedą, opierającym się o legalny swój wybór, a rokoszem, który także powołuje się na prawne podstawy konstytucyjue, ponieważ wyszedł z łona kongresu, przez lud legalnie wybranego i stawiającego uzasadniony opór gwałtom Balmacedy.

Według ostatnich wiadomości, nadsyłanych do Europy przez „źródła prezydenckie", miałaby sprawa rokoszu chylić się ku upadkowi. Wojska kongresowe zostały w pochodzie z Huasko do Coquimbo zatrzymane przez armję Balmacedy i na głowę pobite, tak, że musiały coprędzej cofnąć się ku wybrzeżu. Tak telegrafują drutem podmorskim z Santjago, rezydencji prezydenta. Wręcz odwrotnie przedstawiają się zwyczajnie te rzeczy w oświetleniu, danem im przez juntę kongresową w Iquique. Niewiele też wiary przykładać należy do wiadomości, jakoby do Lasevena przypłynął okręt powstańczy „Dafne", wiozący pokojowe propozycje głównego dowódzcy rokoszu, Moretta.

Do niedawna wszystkie informacje zamorskie zgadzały się w tem, że sprawa Balmacedy chyli się ku upadkowi. Terroryzm, wywierany przezeń, zraził ludność, zwłaszcza, że podległe mu organa naśladują system panujący u góry i w równie brutalny sposób zmuszają naród do ponoszenia ofiar wojny domowej, której nie wymaga dobro ojczyzny, lecz tylko interes osobisty i fałszywa ambicja prezydenta.

Europa ocenia upór Balmacedy jak należy. Wprawdzie partji kongresowej nikt dotąd nie uznał formalnie za stronę wojującą, wszakże mnożą się objawy świadczące, że gabinety europejskie za taką ją w rzeczywistości uważają. Zbudowany świeżo we Francji, na rachunek rządu Balmacedy, wielki pancernik chilijski „Presidente Errazuris" nie mógł zwerbować sobie tutaj załogi. Popłynął do Falmouth, ale rząd angielski, „ze względów na obowiązek ścisłego przestrzegania neutralności", wzbronił mu także otwarcia biura werbowniczego, popłynął więc do Hiszpanji i Lizbony — wszakże i tutaj spotkała go upokarzająca rekuza. Państwa rzeczone dowiodły, powołując się na „obowiązek neutralności", że półurzędownie przynajmniej sprawę, reprezentowaną przez kongres chilijski i jego armję, uważają za opór legalny aspiracjom samowładnym p. prezydenta rzeczypospolitej.

W tych dniach otwarto w Paryżu testament zmarłej przed dwoma tygodniami przyjaciółki Boulangera, której spadek miljonowy pochłaniał domniemany dyktator Francji tak wygodnie i tak wytrwale! I stała się rzecz dziwna: testament nie zapisuje ani jednego franka bożyczczu egzagerowanej suchotnicy: jeneralną spadkobierczynią jest niejaka pani Dutens, inne przyjaciółki zmarłej otrzymały znaczne legaty. Z sumy 1,200,000 fr., odziedziczonej przez panią Bonnemain w ostatnich latach, już w epoce przyjacielskiego pożycia z Boulangerem, pozostała już ledwie połowa: resztę pożarła *la Boulange*. Idee polityczne bywają kosztowne, jeżeli się łączą z tak wybornemi żołądkami, jak Boulangera. Wiadomo, że śmierć niestarej rozwódki przyśpieszył pobyt na wyspie Jersey, której chłodny klimat oddziałał fatalnie na jej piersi; być może, że w obliczu śmierci trzeźwiej spojrzała na ludzi i rzeczy, którym dotąd ślepo była oddaną.

Z czegóż żyć będzie teraz Boulanger i jego czarny rumak? Na bulwarach chodzą gawędy, że pani Boulanger, prawa małżonka jenerała, żywi usposobienia pokojowe i każdej chwili gotową jest przebaczyć wszystko, co skutkiem chciwości i rozwiązłości małżonka we wzajemnem ich pożyciu wykoleiło się z prostej drogi. Pani Boulanger posiada rentę roczną 40,000 fr. „Na bezrybiu i rak ryba", mówi przysłowie. Z taką rentą można ostatecznie także—nie umrzeć z głodu. Nie zdziwionoby się przeto w Paryżu, gdyby wygnaniec z Jersey zbliżył się w pokutniczej szacie do zacnej kobiety, którą dla mrzonek i miłostek opuścił.

W Berlinie spodziewają się powrotu cesarza Wilhelma z poetycznej wycieczki do Przylądka północnego i skał wybrzeżnych Skandynawji w d. 18-ym sierpnia.

Br. Z.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*.)

Zakopane 26-go lipca.

Po zamknięciu prac lekarzy i przyrodników w Krakowie, część medyków udała się do zdrojowisk galicyjskich, celem ich naukowego zbadania. Jest to więc niejako ekspertyza, szkoda tylko, że *post factum*, nagrody bowiem na wystawie hygienicznej przyznano bez sprawdzania stanu rzeczy na miejscu.

Obejrzeli tedy lekarze Szczawnicę, Krynicę, Iwonicz itd., dziś zaś przybyli do Zakopanego, w liczbie 45-ciu. Są między nimi i lekarze czescy (dr. Chodounsky z rodziną i in.). Gości przyjęło wieczorem w sali kasyna Towarzystwo tatrzańskie, w którego imieniu przemawiał prezes, Władysław hr. Koziebrodzki.

Dalszy program pobytu lekarzy w Zakopanem obejmuje: w poniedziałek zwiedzanie zakładów wodoleczniczych dr. Piaseckiego, dr. Chramca i p. Uznańskiego w Jaszczurówce, we wtorek wycieczka do Kościelisk i przyjęcie przez hr. Zamoyskiego w Kuźnicach, we środę reunjon z tańcami w kasynie, we czwartek wycieczka do Morskiego Oka.

Zjazd letników do Zakopanego w r. b. nie dopisał, w sezonie poprzednim mieliśmy o tej porze około 2500 osób, dziś lista wykazuje 1600. Jest to następstwem przedewszystkiem chłodnego lata i stałej prawie niepogody. To też i życie towarzyskie słabem drga tętnem. Zapowiadają zabaw kilka na cele dobroczynne (straż ogniowa, kościół tutejszy, oświata na Szląsku), z koncertów zaś szczere zainteresowanie budzi naznaczony na wtorek wieczór Szlezygierówny i Wąsowskiej.

Samo przecież Zakopane rośnie wciąż i ulepsza się stale. Przybyło wiele sklepów, ulepszono drogi-

Budzący się olbrzym kalifatu.

VIII.

W dżeblach yemeńskich istnieje pewien gatunek małp tak żarłocznych i psotniczych, tak tłumnie napastujących ogrody i łany miejscowe, że arabowie z trudnością im się opędzić mogą. A jednak—daje się z tem słyszeć nieraz yemeńczyk: „dziesięć małp mniej zrządzi szkody, niż jeden osmanly".

Nie lubią turków arabowie, a zwłaszcza yemeńczycy, pogardzają nimi w poczuciu swojej dumy narodowej i wyższości rasowej, a nienawidzą za ich system administracyjny, zwłaszcza podatkowy. Im to przypisują upadek produkcji i handlu kawą.

Podatek od tego głównego artykułu eksportu yemeńskiego bywa trojaki: od ilości drzewek w plantacji, od zbioru i cło przy wywozie za granicę, pobierane dawniej na komorze Mokki, a teraz przeważnie w Hodejdzie.

Godniejszym wszakże uwagi jest sam sposób ściągania podatków, zależny od obopólnej ugody między ajentami rządu tureckiego, a opodatkowanymi arabami. Najczęściej muhtar wioski lub szeik pokolenia układa się naprzód o ilość mającego się zapłacić podatku i z góry go opłaca, sam przywożąc kiesy z *rialami* do miasta, i nawet dokładając coś po nad normę ułożoną, byle tylko uwolnić się od wizyty poborcy tureckiego.

W ten sposób cały rząd ogranicza się często do haraczu i nad pewną częścią Yemenu władza Padyszacha jest tylko nominalną. O cztery zaś mile na wschód od Saana zaczynają się siedziby plemion niezawisłych, nieuznających nawet tej władzy nominalnej. A kasy wilajetu świecą tak strasznemi pustkami, że dno ich widać. Odbywa się narada medżylisu walego nad zaradzeniem naglącej potrzebie, oraz nad sprawozdaniem kursorów, wysłanych w okolice na zwiady. W samą porę przybyli i opowiadają, jako o sześć godzin drogi od stolicy istnieją wioski i pokolenia, które przyrzekły płacić podatek, a nie płacą; o siedm zaś godzin są tacy, którzy wcale nie zawarli ugody, a przecie szeikowie ich noszą burnusy szkarłatne i turbany bagdadzkie, a kobiety obwieszone cekinami.

I oto nazajutrz przez wschodnią bramę miasta wyrusza bimbaszy na czele kompanji piechoty, szwadronu kawalerji, oraz dwóch dział górskich na mułach. Idą powoli, drogą krętą, odbywając ćwiczenia i musztrę, wszak dla musztry wyruszyli w pole. O zachodzie słońca dziękują Ałłahowi w modlitwie wieczornej za pracę całodzienną i sławią Padyszacha:

Padyszah czak jasza!

A we trzy godziny po śpiewie muezzina, gdy we wsi Hadżili zagasło ostatnie światło, mieszkańcy zaś usnęli snem sprawiedliwych, bimbaszy zbliżył się o staj parę do wieńca budynków miejskich, wyrychtował pośpiesznie oba działa ku nim i nie robiąc długich korowodów, daje komendę i pal:

— Paf! paf! paf!

Rozległy się dwa strzały ostre kartaczownic, a trzeci salwy karabinowej aż ziemia zadudniała, a refleks od łuny odbił się na miedzianym półksiężyca minaretu, rozbite zaś fryzy domu szejka bryzgnęły roztrzaskane na ziemię.

Przerażeni mieszkańcy wybiegają z domostw i kryjąc się w popłochu za murami, krzyczą:

— Kto tam? Gwałtu! Czego chcecie?

— Zapłaćcie haracz, zapłaćcie podatek Padyszachowi—woła przygotowany wysłannik bimbaszego.

— Jaki haracz? Jakiemu Padyszachowi?

— A no, Kalifowi z Istambułu.

— Ależ my jesteśmy z dziada, pradziada ludzie wolni i memleket nasz nikomu haraczu nie płacił.

— Jak wy, psubraty, *pezewenki*, śmiecie coś podobnego mówić, skoro Padyszachowi wszystkie na świecie memlekety składają haracz w pokorze: i Frenkowie, i Niamcz, i Inglistan i inni. Jeśli do wschodu słońca nie zapłacicie, nie zostawimy u was kamienia na kamieniu.

Na ulicy odbyła się narada starszyzny, a po chwili wysłannicy jej z szejkiem na czele zjawiają się w obozie bimbaszego.

— Ileż ty chcesz, effendi, haraczu?

— Dwa tysiące rjalów.

— Aj, aj! My całego majątku tyle nie mamy.

— To odpowiesz głową swoją w Istambule.

Szejk i starszyzna zostali okuci w kajdany.

— *Aman, aman* *)—wołają pod groźbą dalszych następstw. Targ w targ, stanęła ugoda na 700 talarach, z których 300 bimbaszy chowa do własnej kieszeni, a 400 przywozi do miasta mutesaryfowi. Mutesaryf chowa do swojej kieszeni połowę, a drugą odwozi walemu, dla którego kwota 200 talarów wydaje się tak mizerną, że jej nie warto posyłać do Istambułu.

*) Łaski, miłosierdzia.

zaprowadzono chodnik na głównej ulicy, zwiększono personel poczty itd. W przyszłym tygodniu zaś nastąpi otwarcie zakładu nowozawiązanej spółki handlowej, na której czele stoją Zamoyski i Koziebrodzki. Zadaniem spółki będzie zaopatrywanie letników we wszelkie artykuły potrzeby codziennej.

Taternik.

Ischl, w lipcu 1891.

Pani Lucyna, opisując Szczawnicę, przyrównała ją do najpiękniejszych miejscowości kuracyjnych w Europie, postawiła na równi z Ischlem i innemi. Bezstronnie sądząc, przyznać trzeba, że to jest wielki komplement, ale... Szczawnicy powiedziany.

Ischl, Aussee, Gastein, Reichenhall porównania się nie obawiają, ani też konkurencji, przynajmniej w obecnym stanie rzeczy.

Ischl jest położony w dużej dolinie górskiej (480 metrów nad powierzchnią morza), przeciętej łączącemi się w niej rzekami Ischl i Traun. Otaczające dolinę lub szczytami widoczne dalsze góry, zarośnięte są jodłowemi po większej części lasami, wierzchołki ich niekiedy skaliste lub śniegiem pokryte, bardzo ponętnie przedstawiają się amatorom górskich wycieczk.

Komu brak do tego chęci, lub nie służą siły, może używać spaceru po mniejszych wzgórzach, dolinach, lub spadkach gór, poprzerzynanych wygodnemi ścieżkami i zaopatrzonych w ławki.

Pobliżkie doliny upiększone są również przez naturę jeziorami, wodospadami, stokami gór gnącemi się w najrozmaitsze linje i urwiskami — co wszystko sprawia dla oka ciągłą rozmaitość, więcej zaciekawia i zachęca do zwiedzania i rozkoszowania się pięknością położenia.

Przy księżycowem oświetleniu w noc jasną, lub w dzień mniej pogodny, gdy chmury włóczą się po szczytach górskich, a gdzieniegdzie z pomiędzy nich prześwituje słońce, efekty światła są rozmaitsze i krajobrazy przedstawiają się znowu inaczej.

Kto lubi podziwiać widoki natury i napawać się niemi, znajdzie tu sposobność do tego na każdym kroku i ciągłą a piękną rozmaitość.

Ludzie, mieszkający tu po lat kilkanaście, twierdzą, że nigdy ta piękność natury nie opatrzy się, bo w niej zawsze coś nowego odkryje uważne oko, tak hojną ręką przyroda rozsiała swoje skarby i bogactwa.

W jednem z najpiękniejszych miejsc Ischlu położona jest willa cesarska; piękność położenia podnosi park angielski, w którym znaleźć można wszystko, na co sztuka ogrodnicza zdobyć się może.

Do terytorjum willi włączona jest olbrzymia góra porosła lasem, w którym bujają sarny. Drogi i ścieżki wężem wiją się aż do samego szczytu, z którego otwiera się wspaniały widok na dolinę Ischlu z jednej, a cudowne jezioro Gmunden z drugiej strony.

Niestety jednak, od kilkunastu dni tyle piękne miejsce przechadzki zamknięte jest dla publiczności z powodu przyjazdu dworu na kilkutygodniowy pobyt.

W paru ostatnich latach frekwencja była dosyć znaczna: dosięgała cyfry 13,000 osób. W r. b. lista przyjezdnych wykazuje dotąd 5,900 osób, lista zaś kuracjuszów dochodzi 3,000.

Mimo to życie towarzyskie słabo jest rozwinięte, zapewne z tego powodu, że zjeżdżają się tu rozmaite narodowości i rozmaite sfery społeczne. Stały teatr, od czasu do czasu koncert, czytelnia, salon gry (bilard i karty), miejscowa kapela, grająca trzy razy dziennie, południowy spacer po esplanadzie z nieodzowną wystawą toalet, stanowią całą rozrywkę; największą jednak przyjemnością są wycieczki do bliższych lub dalszych okolic.

Niesłusznie Ischl uchodzi za drogą miejscowość. W restauracjach i kawiarniach ceny są te same, jak np. w Szczawnicy lub Krakowie. Mieszkania urządzone bez nadzwyczajnego komfortu nie są też drogie. Duży pokój na drugiem piętrze, o dwóch oknach, do których zaglądają olbrzymie świerki, nie zasłaniające jednak widoku na miasto i góry, kosztuje na cały sezon 50 guldenów; usługa miesięcznie 5 guldenów; przed domem jest duży balkon i spory ogródek świerkowy, gdzie na odpoczynek urządzić sobie można nawet wincika, chociaż bardzo marnego... z dwoma babami i jednym dziadem. Lepszych partnerów trudno dobrać, gdyż polaków bawi tu względnie mało: kilkadziesiąt osób z różnych stron świata, a i ci, ulegając ogólnemu prądowi, nie zbliżają się do siebie, kontentując się jedną lub dwiema znajomościami.

Dr. T. W.

Dziecko—tyran.

Pod d. 29-ym kwietnia r. b. kronika wiedeńska zapisała w dziale wypadków zamach samobójczy 13-letniego ucznia jednej ze szkółek ludowych, Rudolfa Langera, zamieszkałego przy wuju pod nrem 27-ym na Blindengasse.

W chwili wypadku przed domem czekał kolega Langnera, któremu ten ostatni obiecał przynieść z mieszkania swego przedmiot jakiś, zamiast wszakże wywiązać się z przyrzeczenia, chłopak w najwyższem wzruszeniu pobiegł do siebie na trzecie piętro, zkąd, otworzywszy okno, rzucił się na bruk głową na dół.

Chłopaczyna z rozbitemi członkami leżał czas jakiś krwią zbroczony, zanim pośpieszono mu z pomocą. Cud to był niemal, iż zastano go jeszcze przy życiu i zdołano przewieźć do szpitala.

Co wszakże spowodowało dzieciaka do targnięcia się na własne życie, dnie całe i tygodnie pozostało tajemnicą nieodgadnioną. W czasie długiej choroby Langner, bezprzytomny, zrazu w dłuższych odstępach czasu, następnie zaś coraz częściej majacząc, wymawiał nazwisko tego właśnie kolegi, który w dniu wypadku czekał na niego przed domem, a wymawiał je tonem przerażenia i grozy.

Kolegą tym był również 13-letni Józef Pötzel, syn znanej śpiewaczki ludowej wiedeńskiej.

Wobec zachowywania się chorego mimowolnie nasuwało się przypuszczenie, iż Pötzel stał w związku jakimś z wypadkiem, poczęto zatem szukać prawdy w tym kierunku i oto, czego się dobadano.

Zeznania dwóch kolegów Langnera i Pötzla, niejakich Zbytka i Tiszego, wykazały, iż pomiędzy pierwszymi istniał stosunek tyrana do niewolnika. Wszechwładnym panem był Pötzel, ofiarą zaś jego tyranji Langer.

Gdy nareszcie udało się lekarzom przywrócić do zdrowia niedoszłego samobójcę, dowiedziano się całej prawdy, która słuchaczów wprost grozą przejęła i doprowadziła do sprawy sądowej, będącej właśnie w toku.

W początkach jeszcze r. b. groźbami wymógł Pötzel na Langerze, iż tenże opuścił w szkole godzinę religii, a drobny ten na pozór wypadek posłużył następnie pierwszemu do całego szeregu haniebnych wyzysków na drugim.

Na razie tyran zagroził ofierze, iż wyda przed wujem Langera sprawę opuszczonej godziny wykładu, jeżeli nie dostanie pewnej kwoty pieniężnej. Langer tedy upatrzył chwilę, w której wuja nie było w domu, i skradł z biurka jego pieniądze.

Pötzlowi w to graj, raz załapawszy w ten sposób kolegę, wyzyskiwał go niemiłosiernie postrachem wydania kradzieży pieniędzy, co już poważniejszą było groźbą i nie mogło się równać z jakąś tam opuszczoną godziną wykładu.

Biedny Langer nie miał odwagi sam przedstawić wujowi położenia rzeczy i okradał go w dalszym ciągu, Pötzel zaś z biegiem czasu coraz stawał się bezczelniejszym, tak, iż pewnego razu pochwalił się nawet przed kolegami: Zbytkiem i Tiszym z wpływów, jakie posiadał na Langerze.

W końcu kwietnia wyzyskiwany chłopczyna ze łzami oświadczył tyranowi swemu, iż więcej kraść nie myśli i że to, co już dotąd za zachowanie tajemnicy wypłacił, powinno było Pötzlowi wystarczyć. Pötzel oświadczenie to przyjął drwinami, zażądał nowej kradzieży, a w razie odmowy groził znęcaniem się.

Wówczas to, zrozpaczona ofiara, przyrzekła poddać się. Langer pobiegł do mieszkania wuja, obiecując za chwilę przynieść pieniądze i... rzucił się z okna na bruk.

Obecnie Józef Pötzel stoi pod sądem. Postępowanie jego zasłużyło sobie na karę najsurowszą, oskarżenie jednak dopuściło okoliczności łagodzące ze względu na wiek przestępcy.

Chłopak przed sądem z niesłychanym wystąpił cynizmem. Na zapytanie przewodniczącego, co robił z wyłudzanemi pieniędzmi, odpowiedział:

— Kupowałem sobie za nie to i owo.

Rudolf Langer, jak się okazało, zbyt jeszcze był osłabionym, aby módz uczestniczyć w sprawie, dlatego też odroczono ją na czas dłuższy. (=)

Taką gospodarkę oszczędności i nieprzeciążania skarbu sułtańskiego drobiazgami bardzo popierał wali Mustafa Asimbasza, a że doszedł wysokiego stanowiska muszyna i walego od stopnia pisarza batal jonowego, uważał za stosowne ćwiczyć swoje zdolności militarne urządzaniem dokoła wypraw w guście powyżej zaznaczonym, śląc oczywiście raporty do Istambułu o buntowniczym duchu arabów, dla których poskromienia wymagał wciąż tylu sum pieniężnych, aż go zmienili w r. 1880-ym Izmailem Hakki baszą, człowiekiem nieco odmiennych poglądów finansowych i militarnych. Rządy wszakże tego ostatniego nie trwały długo: zmieniono go innym, potem znów go sobie przypomniano nad Bosforem i powołano na początku roku bieżącego do rządzenia Yemenem, gdzie też go i zaskoczyło obecne powstanie.

Telegram szeika Istaghfira dałby się teraz w ten sposób skomentować:

Podatek, nie sprzyjający handlowi kawą, mógł być przyczyną powstania jemeńczyków, ale nie wyłączną, jeno bezpośrednią; dalsze przyczyny leżą głębiej—w charakterze i dziejowych dążeniach arabów, pod wpływem usiłowań odrodzenia się narodowego i religijnego, tudzież w niechęci do władztwa tureckiego. Przywódzcy i naczelnicy plemion mogli tylko skorzystać z nadmiernego obciążenia kawy podatkami, aby łatwiej skupić i zgromadzić „lud zstępujący (z gór) ku Sanaa". Że propaganda była energiczną, długą i skuteczną, że objęła dalekie okolice, bo prawie szlaki do morza wiodące, dowód w tem, że w ruchu biorą udział seidowie, tj. ludność z owych nizinnych osad Meroue i Katti, uważająca się za potomków Mahometa. Odległość z takiej np. Entarji do Sanaa wynosi około 170—180 kilometrów, t. j. prawie 5—6-iu dni drogi, a co najmniej cztery.

Jużci z takiej odległości nie mogły przebyć grzbietu górskiego tłumy, jeno jednostki wyborowe i pewne oddziały, użyte przez przywódzców za propagatorów ruchu. Oni to prawdopodobnie zebrali się w dżamji, tj. meczecie, zkąd potęgą zielonych turbanów podniecają do oporu ludność z bliższych okolic, która się zgromadziła w trzech punktach, oblegając turków: pod obozem tureckim (Orda), pod konakiem gubernatora (willa w dzielnicy żydowskiej) i pod jedną z bram (kapu). Miasto całe nie jest obronne i nie posiada fortów ani cytadeli; dla cernowania go wszakże całego potrzeba byłoby sił wielkich, około 60—80,000; ale takiego cernowania niema potrzeby, wystarczyło oblężenie powyższych trzech punktów, chyba, że turcy ponaprawiali wszystkie mury, co jest rzeczą trudną. Widzieliśmy wszakże, że bramy miejskie mają charakter strażnic (kulułków), zapewne więc wzmiankowana w telegramie jedna z bram została mocniej obsadzona i ufortyfikowana przez turków, gdzie się też zamknęli i są oblegani przez arabów; musi to być prawdopodobnie brama zachodnia od Hodeydy.

Zważywszy, iż załoga, przebywająca w obozie, czyli orda, wynosi 8—10 bataljonów wojska, mniemać należy, że na oblężenie takiej siły nie odważyłby się tłum ludności, gdyby nie miał co najmniej 20,000 ludzi. Owe przeto wyprawienie depeszy istaghfirowej „karawana w sile 20 pod ordą" należałoby rozumieć w sposób obrazowy, przedstawiający siły oblegających ten punkt na dwadzieścia tysięcy (albo 20 oddziałów, czyli karawan); na dwa pozostałe punkty wystarczała mniejsza ilość. Razem tedy arabowie w Saana rozporządzać mogą co najmniej dotychczas 30,000 ludzi, wobec których turcy niekoniecznem cieszyć się muszą powodzeniem, bo w przeciwnym razie nie omieszkaliby telegrafować przez swoje ajencje po świecie o oczyszczeniu miasta.

Że Sanaa z okolicami musi być w zupełności na łasce powstańców i ma komunikacje przez nich zajęte, dowód w tem, iż i ze strony angielskich posiadłości w Adenie niema żadnych bliższych szczegółów. Anglicy zresztą mogą zajmować wyczekujące stanowisko, aby następnie w miarę dalszego rozwoju wypadków, wystąpić z pośrednictwem wolnej ręki.

Jeżeli powstańcy mają organizację militarną, to niezawodnie obsadzili przesmyki i wąwozy w dżeblach, pasma górskiego między Hodeydą i Saana i tam czekają na spotkanie posiłków tureckich, śpieszących od morza Czerwonego; a w takim razie powinnibyśmy mieć wiadomości wcześniej lub później o utarczkach w górach, mniej więcej w okolicach, opisanych powyżej przy spotkaniu się karawany z szeikami. Sami oni snać czują niedostateczność dotychczasowych sił swoich do walki zaczepnej i poważnej z Turcją, skoro depesza Istaghfira wzmiankuje o usiłowaniach nawiązania stosunków z Wahabitami („utrzymanie komunikacji z Er-Riad" — słowa depeszy).

I jeśli usiłowania te zostaną uwieńczone skutkiem; jeśli wahabici wezmą udział w powstaniu na warunkach bądź własnego programu, bądź kompromisu z jemeńczykami, natenczas ruch obecny, objąwszy najpoważniejszą część ludności półwyspu, stać się może groźnym dla Turcji, a nawet posiąść znamiona i siły—ze znaczeniem wszechświatowem—ruchu budzącego się olbrzyma nowego kalifatu, oczywiście w zakresie, znaczeniu i charakterze odmiennym od poprzedniego, mahometowego.

Jan Grzegorzewski

Niniejszem podajemy do ogólnej wiadomości, iż księgarnia pod firmą M. ZUCKER w ŁODZI NIE JEST UPOWAŻNIONĄ do przyjmowania prenumeraty na „Kurjer Warszawski", ani też ogłoszeń.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Prawit. wiestn.* zamieścił w numerze 153-im rozporządzenie ministerjum finansów o kursie, po jakim papiery procentowe mają być przyjmowane na kaucje przy dostawach i robotach rządowych przez czas od d. 1-go lipca r. b. do d. 2-go sierpnia 1892-go r.

= *Graždanin* donosi o zamierzonych reformach w instytucjach sądowych. Między innemi przyjęta ma być na przyszłość zasada, aby pisarze przy sędziach śledczych, dotychczas będący tylko prywatnymi ich pisarzami, mieli odpowiednie kwalifikacje naukowe i byli na służbie etatowej państwowej.

= Poruszony kilkakrotnie na wielu zjazdach górniczych, tak w Warszawie, jak i w Petersburgu, projekt utworzenia banku dla przemysłu górniczego i żelaznego ma niebawem zostać urzeczywistniony. Podług otrzymanych relacyj, bank górniczy będzie akcyjny, a mianowicie wypuszczone zostaną akcje po 500 rs. każda do wysokości kapitału 6-u milj. rs. Operacje zamierzonego banku mają być w dwóch głównych kierunkach zwrócone: długotrwałego kredytu, na który przeznaczy się jedna połowa kapitału zakładowego, druga zaś połowa posłuży do obrotów handlowych. Kredyt długoterminowy będzie się opierał na zastawie posiadłości górniczych i nieruchomości fabrycznych. Udzielanie pożyczek dopełni się sposobem listów zastawnych, umarzanych w okresie od 40-u do 50-u lat i dających 6% renty rocznej. Nadto projektują dla nadania listom większego pokupu, aby właściciele walorów, oprócz stałego procentu, byli dopuszczani do pewnej dywidendy z czystych zysków banku. Co do oddziału handlowego, ten ma zawierać wszelkie operacje, dotychczas przez banki zwyczajne dopełniane, z tą wszakże różnicą, iż weksle, przyjmowane do dyskonta, muszą wynikać ze stosunków górniczych lub tych gałęzi przemysłu i handlu, które z niemi pozostają w łączności. Instytucja będzie się nadto zajmowała nabywaniem produktów górniczych. Główne siedlisko projektowanego banku utworzone zostanie w Petersburgu, lecz zarazem ustanowione będą filje w różnych miejscowościach, gdzie przemysł górniczy i hutniczy jest w rozwoju. Jedna z takich filij byłaby więc założoną dla okręgów: wschodniego i zachodniego Królestwa Polskiego najprawdopodobniej w Warszawie.

= Według obowiązujących przepisów, właściciele hoteli, zajazdów i pokoi umeblowanych obowiązani są w numerach wywieszać szczegółowe cenniki; ponieważ nie wszyscy przepis ten spełniają lub stosują inne ceny, aniżeli oznaczone, przeto ma nastąpić rewizja wszystkich pomienionych zakładów z oznaczeniem terminu prekluzyjnego dla wywieszenia cenników; w hotelach, w których są restauracje, będą obowiązkowo umieszczone cenniki potraw i napojów, podawanych gościom do numerów.

= Nadzór sanitarno-policyjny, obostrzony w tej porze nad jakością owoców dowożonych na targi, oraz do sklepów owocarskich, rozciągnięty został i do ogrodów, znajdujących się w obrębie miasta, gdzie urządzaną bywa detaliczna sprzedaż owoców.

= Ulica Krochmalna na przestrzeni od Gnojnej do Ciepłej, po ukończeniu robót miejskich, została dla przejazdu otworzona.

= W wykonaniu zapisu Leona Lewenberga, rada miejska na posiedzeniu swojem przyznała tytułem posagu 200 rs. Chanie Kropiwko, a tytułem wsparcia Zelmanowi Kestenbaumowi 300 rs., Esterze Kropiwko 100 rs., Dawidowi Kellermanowi 100 rs., Lewkowi Lewenbergowi 50 rs., Janklowi Wolbergowi 50 rs., Adeli Rotbaum 150 rs., Janklowi Langmusowi 125 rs., Rozalji Fiszbaum 75 rs. i Szai Sendyk 100 rs.

= Zapowiedziane na dzień jutrzejszy nadzwyczajne zebranie ogólne uczestników Stowarzyszenia spożywczego służby kolei wiedeńskiej, z powodu zjazdu inżenierskiego, odłożono do czasu późniejszego.

= Onegdaj odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy, na której zapisano 18-tu uczniów, wyzwolono zaś na czeladników: Władysława Trepkę, Adolfa Bartolda, Zygmunta Leperowskiego, Józefa Zacharskiego, Jana Milkiewicza, Józefa Kaliszewskiego, Emila Wolgemuta, Feliksa Jankowskiego, Aleksandra Krzeszewskiego, Adama Nowosielskiego, Leona Wejmana, Konstantego Kalinowskiego, Stanisława Piotrowskiego, Romana Sowińskiego i Jana Nalepińskiego. Liczbę majstrów powiększył p. Józef Gradowski. Z przedstawionego sprawozdania rachunkowego okazuje się, że zgromadzenie miało z poprzedniej sesji 3,690 rs., dochód wynosił w ubiegłym kwartale 274 rs., wydatki zaś 256 rs.

= W dniu wczorajszym wyjechał na Kaukaz zarządzający główną warszawską komorą składową rz. r. st. Bławatski; powrócił zaś prezes głównej probierni warszawskiej rz. r. st. Łapunow.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim w ogrodzie Saskim „Nasi najserdeczniejsi" Wiktoryna Sardou, w teatrze Nowym „Dwanaście żon Jafeta" Desvallieres'a i Mars'a.

* Do opery „Królowej Saby" Goldmarka, która ma być wystawiona w tym roku na deskach przebudowanego teatru Wielkiego, p. Hipolit Meunier układa wielkie divertissement tancerskie.

* Zamiast zapowiedzianej w repertuarze „Gizelli", w nadchodzącą niedzielę odtańczoną ma być w teatrze łazienkowskim na wyspie „Katarzyna, córka bandyty" z panną Gilską w roli tytułowej.

* W zdrowiu p. Galasiewicza nastąpiła nader pomyślna zmiana.

Utalentowany artysta i autor przebywa obecnie w Zakopanem.

* Z urlopów powrócili już pp. **Jan Tatarkiewicz** i Laurenty Sikorski.

Wyjeżdżają zaś wkrótce panie: Zimajerowa i Czakówna oraz pp.: Dyliński, Kwieciński i Rapacki (syn).

* Repertuar bieżącego tygodnia naznacza na niedzielę w teatrze Letnim debiut p. Orso-Wienczyńckiej w „Dzisiejszych" Gawalewicza.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 208, Nowym 426; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 132, Eldorado 44 i Wodewilu 86.

= Z teatrzyków.

Eldorado, mimo powodzenia „Szwagrów", ze względu na wypoczynek wykonawców ich, z dniem sobotnim usunie na dni parę cenną pracę Dygasińskiego, zastępując ją 4-aktowemi „Opryszkami w Karpatach".

Treść sztuki stanowią dzieje głośnego w początkach zeszłego stulecia opryszka Dobosza.

Autor sztuki ukrywa się pod pseudonymem Seweryna, twórca zaś muzyki ilustrującej rzecz, pod inicjałami H. S.

Zapowiedziane w tym teatrzyku „Złe towarzystwo" p. Mielnickiego ujrzymy w przyszły czwartek.

Teatr poznański wystawienie „Francuzów w Algierze", wobec powodzenia składanego widowiska z fars szoberowskich, odłożył w ostatniej chwili do soboty.

Arcy wesoły „Kapturek czerwony" rozsiadł się w Belle-vue na dobre.

Pani Bronikowska, pp. Jarszewski i Winkler, przy współudziale żywych, pełnych ruchu *ensemblów* dowcipną tę operetkę utrzymają niezawodnie na afiszu przez ciąg całego jeszcze szeregu przedstawień.

= Zakłady dobroczynne.

Dowiadujemy się, iż jedna z opiekunek Towarzystwa dobroczynności, która dawniej już założyła ochronę dla ubogich dzieci, ma zamiar urządzić żłobek dla niemowląt w okolicach ulicy Chłodnej.

Inna znowu opiekunka tej instytucji zamierza założyć przytułek dla 10-ciu sierot dziewcząt w dzielnicy nadwiślańskiej, a mianowicie przy ulicy Czerniakowskiej.

= Zjazd kolejowy.

Po zakończeniu wczorajszego trzeciego z kolei posiedzenia, uczestnicy odbywającego się w mieście naszem zjazdu inżenierów kolejowych oglądali w porze wieczornej urządzenie wodociągów warszawskich.

Dziś również wieczorem mają oni zwiedzić kilka tutejszych fabryk prywatnych, a mianowicie: „Temlera, Bormana i Szwedego", dalej „Lilpopa, Raua i Lewensztejna" i fabrykę akcyjną „Rudzkiego et comp".

= Do Moskwy.

Córka niedawno zmarłego w mieście naszem emeryta, panna Helena Wieluńska, od kilku lat uczyła się w jednym z warsztatów szewctwa damskiego.

Po odbyciu terminu udała się do Cesarstwa, w celu założenia na większą skalę fabryki obuwia.

Wybór padł na Moskwę, która, jak wiadomo, corocznie sprowadza z Warszawy obuwia damskiego za kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Obecnie znalazłszy lokal, oraz stałych odbiorców, energiczna warszawianka zawezwała z naszego miasta sześciu czeladników i tyleż „obszywaczek".

= Od pioruna.

Do wypadków, podanych z burzy onegdajszej, należy zaliczyć jeszcze jeden.

W czasie nawałnicy płynęła na Wiśle łódź, na której znajdowało się czterech amatorów sportu wioślarskiego z kategorji t. z. zulusów.

Wiosłujący, będąc w pobliżu Młocin, spieszyli do brzegu.

Nagle uderza piorun, który wstrząsnął łódką, lecz szczęściem nikt nie wypadł.

Tylko Antoni Szymański, 18-letni uczeń szkoły handlowej, uległ porażeniu i stracił przytomność.

Wyniesiony na brzeg zmysły odzyskał, lecz utracił władzę w nogach.

Sparaliżowanego przywieziono do Warszawy.

Pomimo przedsięwziętych środków i pomocy lekarskiej, Szymański dotychczas władzy w nogach nie odzyskał.

= Kradzieże.

Z mieszkania Barnabela przy ul. Karmelickiej pod № 30-ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Ze sklepu Fiszla Gelbroma przy ul. Granicznej pod № 16-ym skradziono towarów galanteryjnych na sumę 120 rs. — Z mieszkania Ostrowskiego przy ul. Wolność pod № 21-ym przez okno skradziono zegarek i ubranie wartości 129 rs.

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Radzymińską żona stolarza, Apolonja Kęszycka, została z dwóch stron najechana.

Kęszycka wskutek upadku złamała nogę, a nadto koń jednego z wozów zranił ją kopytem w głowę.

Na ul. Fabrycznej bryczka włościańska przejechała Józefę Mikuszewską która poniosła kilka bolesnych obrażeń.

Sprawca wypadku zdołał pośpiesznie umknąć.

= Awanturnicy.

Nocy dzisiejszej na rogu ul. Smoczej i Ostrowskiej kilkanaście podejrzanych indywiduów wszczęło między sobą kłótnię, a następnie bójkę.

Przybyłego dozorcę policyjnego, Szymona Koczeltowa, zraniono nader silnie deską, wyrwaną z mostku ulicznego, w głowę.

Dwaj przywódzcy awantury: Dawid Grzybalski z pod № 23-go na Nalewkach i Hempel Żytnicki, zostali aresztowani.

= Samobójstwo.

Pod № 56-ym przy ul. Chłodnej zajmowała skromne mieszkanie Marja Wiśniewska, wdowa, licząca 59 lat wieku.

Ponieważ do W. zgłaszało się wczoraj kilka osób i drzwi były od wnętrza zamknięte, zawiadomiono policję, która wezwała ślusarza.

Przy otwieraniu zamka oczom obecnych przedstawił się przykry widok.

Na haku wisiała w negliżu Wiśniewska, brocząc we krwi, sączącej się z poderzniętego gardła.

Przy łóżku znaleziono na podłodze nóż i brzytwę.

Na razie zrodziła się myśl zbrodni.

Wszystkie jednak okoliczności przeczą temu.

Wiśniewska miała nader ograniczone fundusze, więc nikt nie mógł się pokusić o rabunek, a zresztą nie znaleziono śladu walki między ofiarą a domniemywanym zbrodniarzem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Wiśniewska w przystępie obłędu postanowiła pozbawić się życia i poderznęła sobie nożem lub brzytwą gardło.

Widząc, że zgon nie zbliża się tak prędko, znalazła jeszcze siły do przyśpieszenia śmierci przez powieszenie.

= Poznany denat.

Donosiliśmy wczoraj o nagłym zgonie znalezionego na ulicy człowieka.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że to był Stanisław Szewczyk, murarz, poddany pruski, liczący 52 lat wieku.

Nadużycie trunków było powodem nagłej śmierci.

= Alarmy ogniowe.

W domu pod № 23-im przy ul. Twardej z niewiadomej przyczyny ukazał się we wszystkich mieszkaniach dym, co wywołało popłoch między lokatorami.

Wielu z nich, mniemając, że to pożar gdzieś ukryty, zaczęło wynosić rzeczy.

Dym się niebawem rozszedł i straży nie wzywano.

Takiż dym powstał w sklepie z winem pod № 13-ym na Nalewkach.

Przybyli topornicy z 1-go oddziału przekonali się, że to w piwnicy, mieszczącej beczki z winem, zapalono siarkę, która ów dym wywołała.

= Drobny pożar.

Wczoraj, o godzinie 10¼ wieczorem, w domu pod № 50-ym przy ul. Leszno, w mieszkaniu Zelika Stückgolda, wskutek przewrócenia się lampy, zapaliła się nafta i stół.

Ogień ugasili domownicy przed przybyciem straży.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 31-go lipca wykupowane być mogą wszelkie fanty, przeznaczone do licytacji, zastawione w lombardzie bezprocentowym tutejszej gminy starozakonnych. Licytacja fantów niewykupionych rozpocznie się d. 4-go sierpnia i odbywać się będzie w poniedziałki, środy i czwartki.

— D. 31-go lipca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— D. 2-go sierpnia warszawskie Towarzystwo wioślarskie urządza wycieczkę sportową.

Z E Ś W I A T A.

× **Nagrodzeni.** Do wzmiankowanych już na tem miejscu nagród, otrzymanych w d. 25-ym b. m. na tegorocznej wystawie prac uczniów Akademji sztuk pięknych w Monachjum, dołączamy jeszcze następujące: *Medale srebrne* otrzymali: Ignacy Łopieński z Warszawy za akwaforty, wykonane w szkole sztycharskiej prof. Raaba, i Glicenstein za rzeźbę „Mnicha", modelowaną pod kie-

runkiem prof. Rümanna. *Dyplomy pochwalne:* Sylwerjusz Saski z Krakowa za studja, malowane pod kierunkiem prof. O. Sietza; Władysław Pochwalski (dwaj ostatni już raz wspominani przez nas) za studja malarskie, a Leon Fortuński za obrazy, wykonane w kompozycyjnej szkole prof. A. Wagnera, i Mikołaj Iwasiuk z Czerniowiec za studja malarskie, wykonane pod kierunkiem prof. Liezenmayera.

× **Smutny rezultat.** Donoszą z Paryża o uwięzieniu tamże pod zarzutem oszustwa jenerała Robina, który w r. 1870-ym dowodził w armji północnej dywizją. Jenerał w czasie wojny spisywał się dzielnie, po ukończeniu jednak kampanji oddał się cały grze i pijaństwu, tak, iż w r. 1875-ym za „postępowanie niehonorowe" usunięto go z armji. Od tej pory spadał coraz niżej. Ostatniemi czasy związał się z pewnym osławionym handlarzem, z którym kupował konie na kredyt, aby je następnie natychmiast za gotówkę sprzedawać. Część lwią zarobku zabierał oczywiście handlarz, odstępując byłemu jenerałowi od każdego nowego oszustwa od 20—40 fr. odczepnego.

× **Olbrzymia biblijoteka.** Słynna bodlejańska biblijoteka w Oksfordzie posiada pół miljona tomów. Przybywa ich dziennie po 120, każdy z wydawców angielskich obowiązany jest złożyć tu po egzemplarzu z każdego wydawnictwa. Jedna to z najstarszych biblijotek w Anglji. Początek jej dał Humphrey, książę Glocester w roku 1445-ym. Do białych kruków należą w niej: pochodzący z XI-go stulecia odpis dokumentu z IX-go wieku, którym opactwo św. Piotra potwierdza przywileje opactwa Glocester; dalej pierwszy całkowity odpis czterech ewangelij, przywieziony do Anglji przez św. Augustyna; grecki i łaciński rękopis ewangelji św. Mateusza. Ten ostatni tak jest zachowanym, iż go do dziś dnia z łatwością czytać można. Znajdują się w biblijotece rękopisy, których by jeden człowiek nie udźwignął, są znowu tak drobne, iż z łatwością mieszczą się w kieszonce od kamizelki. Taką jest np. książka do nabożeństwa z XVII-go stulecia, na cal zaledwie długa.

× **Trucizna i rewolwery.** Romantyczna przygoda, w której ani trucizny, ani rewolwerów nie szczędzono sobie, zajmuje dziś wyłącznie mieszkańców Medjolanu. Pewna młoda hrabianka, studjująca w mieście tem śpiew i sztukę dramatyczną, posiadała starającego się w osobie pewnego księcia. Dziewczyna jednak, jedynie sztuce oddana, uciekła z pewnym dyrektorem teatru do Wenecji. Księciu udało się wyszukać schronienie młodej pary, ostrzygł włosy i brodę, nie z zamiarem wszakże wstąpienia do klasztoru, ale z kufrem pełnym peruk i najrozmaitszych przebrań, wystarawszy się uprzednio o rodzaj listu gończego i rozkaz uwięzienia dziewczyny w imieniu matki jej, powędrował nad laguny. W Wenecji zajął sobie w hotelu numer obok zbiegów i dwa dni przez dziurkę od klucza pilnie śledził zakochaną parę, która już po tak krótkim czasie porzucając dziedzinę idylli, spory i kłótnie rozpoczęła z sobą. Upatrzywszy więc chwilę nieobecności dyrektora w numerze, stawił się książę przed dziewczyną, żądając, aby z nim wracała do matki. Hrabianka zgodziła się chętnie, i nie tracąc czasu, odjechała ze świeżym opiekunem na dworzec. Tu wszakże zjawił się ten trzeci, dyrektor teatru i rzucił się na hrabiankę, hrabianka na księcia, książę zaś na dyrektora, do którego dał nawet ognia z rewolweru i—spudłował. Teraz z kolei pojawił się ten czwarty—policjant. Po krótkiem przesłuchaniu, stróż bezpieczeństwa, przekonawszy się o słuszności po stronie księcia, zezwolił mu z panną odjechać. Przybywszy do Medjolanu, panna zażyła laudanum, podążający zaś za nią dyrektor wyzwał księcia. No i co myślicie, stało się? Oto laudanum zwalczono antydotem, w porę przez lekarza zadanem, książę zaś nie przyjął wyzwania i wszystko troje pozostali najspokojniej przy życiu, mimo rewolwerów i trucizny.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. FELIKS KICKI,

towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 29-ym lipca 1891 r., przeżywszy lat 46. Pozostała rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające dnia 31-go lipca, to jest w piątek, o godzinie 5-ej po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —1061

† W sobotę, dnia 1-go sierpnia, jako w przeddzień trzeciej bolesnej rocznicy śmierci zgasłego w Szczawnicy

ś. p. Jana Chęcińskiego,

kandydata politechniki, byłego ucznia szkoły realnej warszawskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10-ej zrana, na które w głębokim żalu pozostała rodzina, zaprasza uprzejmie kolegów, oraz życzliwych pamięci zmarłego. —2666—

† Jutro, tj. w piątek, d. 31 b. m., jako w 4-tą rocznicę śmierci

ś. p. Henryka Karwowskiego,

b. starsz. referenta kanc. warsz. Jeneral-gubernatora, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, o godz. 10 rano, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa z rodziną zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 31 lipca, tj. w piątek, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Marji Łapczyńskiej,

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Anny, o godzinie 9-ej zrana, na które zaprasza brat. —2674

† Dnia 31-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Henryka Czekierskiego,

w kościele św. Piotra i Pawła, o godz. 8-ej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała siostra zaprasza familję i znajomych. —2677—

† Jutro, tj. dnia 31-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, jako w jedenastą rocznicę śmierci

ś. p. Hipolita Skimborowicza,

literata-profesora, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1060—

† W piątek, dnia 31-go b. m., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Pawła Wóycickiego,

budowniczego, w kościele św. Aleksandra, o g. 10 rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —2679

† W piątek, dnia 31 lipca 1891 r., o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, jako w dzień imienin

ś. p. IGNACEGO BERENTA,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —2667—

† Za spokój duszy

ś. p. Walerego Wróblewskiego,

inspektora warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, zmarłego w Kijowie dnia 25-go b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne w Warszawie w kościele św. Krzyża, dnia 1-go sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej zrana, na które Towarzystwo ubezpieczeń oraz koledzy zmarłego zapraszają przyjaciół jego i znajomych. 2—2670

† W sobotę, to jest dnia 1-go sierpnia, jako w dziewiątą bolesną rocznicę śmierci 2640

ś. p. Marji z Rasińskich Drażewskiej,

odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 10-ej rano, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych.

† Bóg zapłać wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Wiktorowi Jabłoszewskiemu, b. właścicielowi dóbr, ostatecznie długoletniemu kasjerowi Mieczysława Epsteina. —2668— Stary przyjaciel nieboszczyka K. F.

Z Petersburga.

Birż. wied. podają wiadomość o nadzwyczajnem posiedzeniu dyrektorów departamentów ministerjum finansów, przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, dóbr państwa i głównego zarządu intendentury, odbytem pod prezydencją rz. r. st. J. A. Wyszniegradzkiego.

Celem narady było ostateczne wyjaśnienie, jakie są zapasy zboża i urodzaje w roku bieżącym.

Przedstawiciele rozmaitych ministerjów złożyli na posiedzeniu tem zupełnie ścisłe dane, dotyczące ilości zboża, będącego w zapasie i urodzajów tegorocznych. Na zasadzie tych wiadomości powzięto przekonanie, iż dotychczasowe zapasy zboża wraz z tegorocznym sprzętem najzupełniej wystarczą na zasiew i wyżywienie ludności, oraz zaopatrzenie magazynów wojskowych. Wobec tego niema potrzeby wprowadzania środków, ograniczających wywóz produktów zbożowych na rynki pograniczne, tembardziej, iż pewne zmniejszenie tego wywozu będzie zjawiskiem samo przez się koniecznem.

Pobyt eskadry francuzkiej w Kronsztadzie ciągle daje powód do dziennikarskich komentarzy. Między innemi *Pet. wied.* piszą:

„Niema dziś już najmniejszej wątpliwości, że wspaniałe przyjęcie, zgotowane francuzkiej eskadrze, wywarło w całej Europie wrażenie bardzo korzystne dla nas i dla Francji—korzystniejsze nawet, niż na razie można było się spodziewać.

„W Berlinie i Wiedniu wrażenie z tego powodu jest widocznie odurzające, w Londynie—przeciwnie, zdaje się, jakby wytrzeźwiono się po niedawnych uroczystościach i śpieszą zapewnić dwóch potężnych sprzymierzeńców, iż Angja niczem nie jest krępowana w okazywaniu przyjaźni komu jej się podoba."

Now. wr. pisze z tego powodu:

„W niespodziewanem oświadczeniu londyńskiej gazety *Daily Telegraph*, która obiecuje francuzkiej i russkiej flocie najserdeczniejsze przyjęcie, gdyby te floty zjawiły się razem przy brzegach Wielkiej Brytanji, mieści się pewna doza fałszywości, a przynajmniej chęć zmniejszenia politycznego znaczenia wydarzeń, jakich widownią jest obecnie Kronsztad.

„Przybycia francuzkiej eskadry do Kronsztadu nie można porównywać z powtarzającemi się dość często odwiedzinami portów zagranicznych przez rozmaite floty europejskie. Widocznem jest, że eskadra francuzka przysłana została do nas ze ściśle określoną misją polityczną, a mianowicie, żeby dać nowy dowód gorącego współczucia, jakie żywi Francja dla Rosji.

„Przyznał to otwarcie admirał Gervais i zresztą jest to widoczne ze wszystkich okoliczności, towarzyszących przyjęciu, urządzonemu dla francuzkich marynarzy.

„Nasi drodzy goście przybyli do nas z misją zupełnie określoną, choć, o ile wiemy, bez formalnego politycznego znaczenia. Admirał Gervais nie jest posłem nadzwyczajnym i, jeśli się nie mylimy, nie przywiózł z sobą żadnych piśmiennych „dokumentów", mimo to, wszyscy zrozumieją łatwo, iż jego rola daleką jest od roli zwyczajnego naczelnika eskadry, odwiedzającego nadmorskie miasta zaprzyjaźnionego mocarstwa, bez żadnego z góry powziętego celu. Zresztą przyjęcie, jakie mu zgotowaliśmy, nie nastręcza pod tym względem najmniejszych wątpliwości i nie może być porównywane z wycieczką francuzkich i russkich okrętów do brzegów angielskich, ani nawet z tem wszystkiem, co zaszło w Kopenhadze i Sztokholmie podczas bytności tamże eskadry francuzkiej."

Z powodu mowy, wypowiedzianej przez admirała eskadry francuzkiej Gervais, podczas uroczystego obiadu w klubie morskim w Kronsztadzie, *Nowosti* piszą:

„Admirał Gervais wypowiedział mowę krótką, lecz świadczącą o niezwykłym politycznym takcie mówcy. Admirał zaznaczył, iż russcy marynarze, ugaszczając go wraz z towarzyszami, oddają honory wielkiej jego ojczyźnie, Francji i wzniósł toast za pomyślność floty russkiej. Istotnie całe znaczenie obecnych uroczystości polega na zbliżeniu się dwóch wielkich mocarstw, na stwierdzeniu, iż z Rosją ręka w rękę idzie zaprzyjaźniona Francja."

Mityng paryzki.

Sobotni mityng w sali Favié zwołano celem założenia protestu przeciw „polityce niemieckiej" rządu. Olbrzymią salę wypełnili po brzegi bulanżyści z nieznaczną domieszką niemile widzianych anarchistów.

Prezesami honorowymi obrano Boulangera i Rocheforta; prezydjum na miejscu objął deputowany Planteau. W namiętnej mowie, która stanowiła bardzo właściwe preludjum do rzeczy namiętniejszych, jakie przyjść miały, wskazał on, iż celem mityngu jest założenie protestu przeciw utrudnieniom paszportowym w Alzacji i Lotaryngji, podnoszonym przez Niemcy.

Jako pierwszy mówca zgłosił się Déroulède, który opowiedział następującą *picanterie* polityczną: Pewnego dnia udał on się do ministra spraw zewnętrznych Ribota, aby objaśnić mu artykuł 2-gi traktatu frankfurckiego, gwałconego codziennie przez Niemcy na szkodę alzatczyków i lotaryńczyków, przedstawić mu, jak smutnie reprezentuje Francję p. Herbette w Berlinie i zażądać, aby podróżnych niemieckich traktowano we Francji tak samo, jak podróżni francuzcy traktowani są w Niemczech.

Ribot prosił Déroulède'a, aby tych rzeczy nie rozgłaszał; jeżeli interes narodowy tego będzie wymagał, minister potrafi go bronić. Niestety—zakonkludował Déroulède—Ribot sprzeniewierzył się równie, jak Freycinet i Constans. Od chwili upadku Boulangera Francja wzięła odwrót na całej linji. Stoi ona dzisiaj wobec Niemiec ze zgiętym karkiem i znosi upokorzenie za upokorzeniem. Herbette przybył w swoim czasie jedynie po to do Paryża, aby powiedzieć Grevyemu: „Wypędź pan Boulangera, ponieważ w Niemczech uważają go za ministra odwetu!" Herbette powinienby raczej reprezentować prusaków w Paryżu, aniżeli francuzów w Berlinie. Rzeczą zgromadzonych jest założyć przeciw temu wszystkiemu protest, wołając: „Niech żyje Francja! Niech żyje Rosja!"

Wśród zgiełku przemawiał dalej deputowany Laur, wyliczając, ile paszportów rząd niemiecki odmówił francuzom.

Wśród niesłychanego tumultu przyjęto dwie rezolucje, z których jedna piętnuje „anti-narodową politykę gabinetu", domaga się odwołania Herbette'a z Berlina i wzywa rząd do zastosowania wobec niemców tych samych surowych przepisów paszportowych, jakie Niemcy stosują wobec francuzów.

Druga rezolucja wyraża sympatje narodu francuzkiego dla braci russkich i żywi nadzieję, że rychło już przyjdzie do zawarcia tak gorąco pożądanego przymierza pomiędzy Rosją i Francją.

Wśród okrzyków: „Niech żyje Rosja! Precz z niemcami!" rozeszli się zgromadzeni. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — Podczas kolacji, zakończającej wczorajszy raut, dany w ratuszu na cześć oficerów marynarki francuzkiej, wznoszone były zwykle toasty za gości, za Najja-

śniejszego Pana, za prezydenta p. Carnota i t. d., przy dźwiękach marsyljanki i russkiego hymnu narodowego. W sali, gdzie odbywała się zabawa, stało także popiersie Carnota. Miasto ofiarowało oficerom francuzkim srebrne puhary, z których największy, napełniony winem, wychylili po kolei dostojniejsi goście, t. j. admirał Gervais, poseł francuzki p. Laboulaye, prezydent miasta p. Lichaczew, minister spraw wewnętrznych i minister komunikacyj. Publiczność przyjmuje wszędzie ukochanych gości ze znanym zapałem. Podczas rautu zgłosiło się kilku ludzi z ulicy, prosząc o to, aby mogli osobiście wyrazić admirałowi p. Gervais sympatje ludu dla Francji. Życzeniu ich stało się zadość. Admirała Gervais wzruszył widocznie taki samodzielny objaw uczuć.

Omsk 30-go lipca. (*Tel. Aj. p.*)—Dziś, o godz. 11-ej przed południem na placu ogrodu miejskiego, w pobliżu fortecy, biur i zakładów naukowych, w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i przy licznem zebraniu ludności, odbyło się położenie kamienia węgielnego soboru pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu osobiście położył zaopatrzoną w odpowiedni napis płytę srebrną, która została umieszczona w murze.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Mer Cherbourga chcąc odpowiedzieć na świetne przyjęcie, spotykające marynarzy francuzkich nad brzegami Newy, postanowił przybrać we flagi wszystkie domy miasta w pierwszych dniach sierpnia, czyli w te dni, kiedy municypalność Cherbourga przyjmowała dżonką marynarzy russkich z krzyżowca „Admirał Korniłow" i w d. 22-gim lipca (3 sierpnia), jako w dzień imienin Najjaśniejszej Pani.

KREDYT NADZWYCZAJNY.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rząd domagać się będzie po raz pierwszy w tym roku uchwalenia przez parlament funduszu dyspozycyjnego na ewentualną potrzebę szybkiego pomnożenia taboru kolejowego. Kredyt ten nadzwyczajny wynosiłby około 20-tu miljonów marek.

PODRÓŻE MONARSZE.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War*) — W Mansion House odbył się wielki obiad na cześć królewicza włoskiego. Lord major City toastował na cześć królestwa włoskich i następcy tronu, który jest przedmiotem najgorętszego zajęcia w całej Anglji. Królewicz toastował na cześć lorda majora i Londynu.

CARMEN SYLVA.

Wenecja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wysokie rozdrażnienie nerwowe królowej rumuńskiej budzi żywe zaniepokojenie.

SPRAWA EGIPSKA.

Konstantynopol 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W. Porta rozpoczęła na nowo rokowania z rządem angielskim w sprawie egipskiej. Z tego powodu bawiący na urlopie w Paryżu poseł turecki w Londynie, Rustem basza, otrzymał polecenie, aby się udał na miejsce swego urzędowania.

WIZYTA FLOTY.

Londyn 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W izbie gmin oświadczył pierwszy lord admiralicji, lord Hamilton, że zapowiedziana wizyta floty francuzkiej w Portsmouth jest własnowolnym aktem jej uprzejmych chęci, wywołanym prawdopodobnie przez miłe wspomnienia ostatniego spotkania się obu flot na morzu Śródziemnem. Przygotowania rozpoczęte trzymane są w mierze, jaka odpowiada wymianie międzynarodowej grzeczności.

KRADZIEŻ PLANÓW.

Rzym 30-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — W ministerjum utrzymują, że plany fortyfikacyj portu Vado i niektórych punktów wybrzeża genueńskiego, wykradzione przez litografa Koepkego, mają podrzędną wartość.

Rzym 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Aresztowany w Genui litograf niemiecki, Karol Koepke z Monasteru, który plany obrony portu Vado i Genui sprzedał francuzkiemu oficerowi sztabowemu, odwieziony został pod eskortą karabinierów do Como. Właścicielka i dyrektor zakładu litograficznego Fustinoni w Como siedzą także w więzieniu. Plany nie mogą być dokładne, gdyż Koepke, ciągle bacznie śledzony, mógł rysować tylko z pamięci. Faktem jest, że posyłkę, zawierającą rzeczone plany, w porę skonfiskowano, tak, że tajemnica zdradzona nie została.

BIULETYN SANITARNY.

Wiedeń 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W niedzielę zmarło w Mece na cholerę 114 osób, w Dżeddah 30.

KONGRES DZIENNIKARSKI.

Bruksela 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W początkach września zbierze się tutaj międzynarodowy kongres dziennikarzy.

Wiedeń 30-go lipca (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Antisemici wiedeńscy z inicjatywy dep. Schneidra organizują wycieczkę zbiorową do Pragi czeskiej celem zwiedzenia wystawy. Są oni pewni dobrego przyjęcia ze strony młodoczechów.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości, jakoby dyrektor spalonego teatru niemieckiego w Budapeszcie, Stanisław Lesser, udawał się z prośbą do cesarza Wilhelma o subwencję dla budowy nowego teatru w tem mieście, poświęconego muzie niemieckiej. Dlatego nie może być również mowy o odmówieniu prośbie. (Lesser udawał się z takąż prośbą w imieniu całego konsorcjum do cesarza Franciszka Józefa; prośba wszakże ze względu na węgrów przyjętą została bardzo nielaskawie; *przyp. red.*)

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W odpowiednich departamentach ministerjalnych rozpoczęto rokowania w sprawie poprawy środków komunikacyjnych we wschodnich prowincjach Prus.

Berlin 30 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przy wyborze ściślejszym do parlamentu w okręgu kasselskim kandydat sprzymierzonych stronnictw Endemann zwyciężył 10,532 głosami przeciw kandydatowi koalicji socjalistyczno-antisemickiej Pfannkuchowi, który otrzymał wszakże poważną cyfrę 9,096 głosów.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. Ajenc. półn.*)—W biuletynie urzędowym rady municypalnej zamieszczono postanowienie, zatwierdzające przedstawienie prefekta Sekwany w przedmiocie ustąpienia T. Wyskowatemu halli maszyn, galerji w długości 30 metrów i halli centralnej na Polu Marsowem, celem pomieszczenia w niej russkiej wystawy rolniczej, przemysłowej, handlowej, etnograficznej i artystycznej w r. 1892-im na dogodnych warunkach. Postanowienie uzasadnione jest względami następującemi: Rada municypalna pragnie stwierdzić przed narodem russkim głęboką sympatję swoją dla niego, poczyni przeto wszelkie ułatwienia dla wystawy, której powodzenia miasto Paryż szczerze pragnie. Inne dzienniki przedrukowały to postanowienie z wyrazami żywego uznania.

Paryż 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prezydent Carnot udał się do Fontainebleau, prezes ministrów Freycinet do Aix-les-Bains.

Ateny 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wychodźcy z Armenji tureckiej święcili tutaj demonstracyjnie rocznicę zaburzeń w Kumkapu; (od których datuje ostatnia faza kwestji armeńskiej, *przyp. red.*). Udali się oni przed dom prezydenta związku federacji bałkańskiej, Bozzarisa, i wydawali żywe okrzyki na jej cześć.

Cetynja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W. Porta dała rządowi tutejszemu uroczyste zapewnienie, iż żegluga na jeziorze Skutari i na Bojanie nadal gwałcona nie będzie. Skutkiem tego otwarto napowrót żeglugę.

Belgrad 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wychodźcy bośnijscy wyjechali do Konstantynopola.

Sofja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Uwięzieni za szpiegostwo i wykradzenie dokumentów natury wojskowej Makomi i Lubomski stawieni będą przed sądem.

Sofja 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wczoraj odszedł ztąd pociąg nadzwyczajny, wiozący 160 bułgarów na wystawę czeską. Wkrótce odejdzie drugi pociąg.

Berlin 30-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce **216 30** (wczoraj 215.—)
Ruble na dostawę **216 50** (wczoraj 215.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 30-go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś dość niepomyślne szacowania, zapowiadające 215 na koniec sierpnia r. b., i 214.75 w zaofiarowaniu i 214.50, co odpowiada kursom 46.50, 46.57½ i 46.62½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie słabe i ospałe giełdy berlińskiej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 46.87½ (równia 213.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę z powodu nader obficie występującego na rynku papieru regulacyjnego do 46.60 (t. j. 214.60 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 27½ kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 15 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca października r. b. po 46.60 i do początku t. m. po 46.65, oraz do końca sierpnia r. b. po 46.70 i 46.67½, a z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.65, 46.60 i 46.55.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.87½, 46.85, 46.80, 46.77½, 46.75, 46.72½, 46.70, 46.67½, 46.65 i 46.60, przeważnie jednak po kursie 46.70. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.60, 46.45 i 46.40. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez pokupu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 80.40 i 80.10.

Wartość walut nienotowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.46½, na Paryż 37.72½ i na Wiedeń 80.60.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98.60 i 98.20, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.20 i 98.25 za kilkadziesiąt tys. rubli w sztukach po rs. 1000, oraz 97.80 za kilka tys. w drobnych odcinkach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II em. i po 102.75 III em. Kupiono kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 238.50, kilka premjówek II-ej em. po 228.75 i 228.50, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 213.50. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. chciano zbyć po 97.75, a kupiono kilka tysięcy III em. po 97.30.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.90, za Londyn krótki 9.46½, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 80.70.

W. O.

Okowita. Wiadro rs. 9.12⁵. Garniec 2.97. Dowozów i towaru brak. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.05.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29-go lipca 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	13	wagonów
Owsa	4	„	63	„
Mąki żytniej	1	„	18	„
Mąki pszennej	—	„	16	„
Kaszy jaglanej	2	„	316	„
Kaszy gryczanej	1	„	4	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	—	„	12	„
Jęczmienia	—	„	—	„
Grochu	—	„	7	„
Gryki	—	„	5	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„
Łoju	—	„	6	„
Makuchów	—	„	18	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„
Cukru	1	„	1	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	5	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	9	wagonów	489	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto . . . . . od 100 do 105 kop. za pud.
Owies . . . . . od 77 do 81 „ „ „
Kasza jaglana . od 95 do 110 „ „ „

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Z. A.—Zwątpiłem o wszystkiem—byłem zrozpaczony—tylko list twój, na który oczekiwałem codziennie z upragnieniem, uspokoił mnie na chwilę, lecz zarazem mocno mnie zasmucił. Pretensję i żal miałem tylko do otaczających cię—do ciebie nigdy, bo wiem żeś tego pragnęła, była rada, a wiesz, że wtedy poświęciłem dla ciebie wszystkich. Dlaczego tak źle o mnie sądzisz, zawsze względem ciebie jestem szczery, otwarty—to co czuję, co mnie boli, wypowiem—może i źle robię. Czy ty jeszcze wątpisz w mą gorącą, bezgraniczną miłość ku tobie, wątpisz, że wszystkie myśli, marzenia, dążenia zwracają się ku tobie—że nadzieje, przyszłość i życie radbym dla twego dobra i szczęścia, za którem tak tęsknisz, poświęcić. Wierz i ufaj mi; szanuj swój honor i serce a niezawiedziesz się. Wiadomej ci chwili wyczekuję z upragnieniem—strasznie tęsknię za tobą—smutno mi, uspokoić się nie mogę. Dlaczego tak rzadko piszesz—każdy list, każda wiadomość od ciebie, dodaje mi życia, nadziei, energji i siły do walki z ciężkim losem. On intryguje, ostrzeż go. Przesyłam ci najserdeczniejsze pozdrowienie, prosząc na wszystko o inny sposób korespondencji. 2671

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Cennik kazańskich mydeł Synata Chabybulina, Nowy-Świat nr 64.

Dla miłośników sztuki.

Zbiór prywatny kosztownych starych obrazów oryginalnych, przeważnie mistrzów szkoły holenderskiej z XVII wieku, jako to: Fransa Hals, Jana Steen i innych, jest po bardzo nizkich cenach częściowo lub w całości do sprzedania. Reflektanci zechcą adresować oferty swe pod lit. **F. S. 3739** do Rudolfa Mosse w Wrocławiu. 1278R

DLA PP. FABRYKANTÓW.

Przyjezdny **młody człowiek**, przyzwoity, czynny, posiadający liczne stosunki i znajomości **z kupcami Południowej Rossji**, poszukuje miejsca

COMIS-WOJAŻERA.

Zgodziłby się na wynagrodzenie procentowe.—Na żądanie posiada kaucję.—Oferty piśmienne pod lit. W. G., przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 1279R

FABRYKA TOWARZYSTWA „LAFERME"

W ST.-PETERSBURGU.

ma honor zwrócić uwagę Sz. Publiczności na znakomite Papierosy

„KRÓLEWSKIE" (biała bibułka).

„GIEŁDOWE" („Birżewyja" żółta bibułka),

w cenie: 5 sztuk 3 kop.—10 szt. 6 kop.

Jak również uznanej już dobroci

„SAKSOŃSKIE" i „DAGMARA,"

w cenie 10 sztuk 10 kop.—25 szt. 25 kop.—100 szt. rs. 1.

Wyroby te jakoteż i inne, znajdują się w wielu składach tabacznych i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Składy hurtowo-detaliczne W. MUŚNICKIEGO i S-ki, Erywańska Nr 3, Marszałkowska Nr 138, zaopatrzone są stale w całkowity assortyment naszych wyrobów i sprzedają takowe po cenach fabrycznych.

Skład fabryczny, Zielna Nr 35.

116 **Dyrektor Towarzystwa „Laferme"**

Leon Spies.

Kąpiele Książęca Nr 4.

1. Dostarczają: **Wanny z gorącą wodą do mieszkań** po rs. 1 do godz. 5-ej i po rs. 1 kop. 25 wieczorem.—Abonament 6 biletów o 25 kop. taniej.
2. W Zakładzie: **Wanny marmurowe z prysznicem lub bez** od 40 do 60 kop.—Abonament 6 biletów o 10 kop. taniej.
3. **Nowo-urządzone Prysznice** zimne i ciepłe z wszelkiego rodzaju wytryskami po kop. 15.—Abonament 6 biletów po kop. 12½. 1268R

Demisec.

Doux.

Ay.

Clarette.

Nectar.

Portwein.



WINA SZAMPAŃSKIE i Krymskie

wykwintnej dobroci

z Winnic

P. I. GUBONINA

w Gursufie (Krym).

Reprezentacja i wyłączna główna sprzedaż na Królestwo Polskie i gubernje Zachodnie

W SKŁADZIE WIN BRACI KEMPNERÓW

w Warszawie, ul. Długa № 5. 959R

Tamże koniak kuracyjny „IMPERJAL" rs. 1.60, 2. 2.50 rs. 3.

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

WYPRZEDAŻ

Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30% zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1891 r. 1155R

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi, „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów, z potrąceniem **od 20 do 30%**.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.—**Ceny stałe.**

Palta kortowe letnie	dawniej od rs. 12	do 40,	teraz od 10	do 30.
Hawelloki „ „	dawniej od rs. 12	do 24,	teraz od 10	do 19.
Meksykanki kortowe letnie	dawniej od rs. 18	do 32,	teraz od 15	do 25.
Garnitury marynarkowe kort. letnie	dawniej od rs. 16	do 40,	teraz od 13	do 30.
„ żakietowe „ „	dawniej od rs. 17	do 46,	teraz od 14	do 37.
Tużurki i kamizelki „ „	dawniej od rs. 24	do 38,	teraz od 19	do 30.
Spodnie kortowe letnie	dawniej od rs. 4.50	do 14,	teraz od 3.50	do 10.
Garnitury czarne wizytowe	dawniej od rs. 27	do 58,	teraz od 22	do 47.
Szlafroki	dawniej od rs. 16	do 26,	teraz od 13	do 20.
Bluzki austrjackie	dawniej od rs. 6.50	do 14,	teraz od 5	do 11.
Palta dziecinne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 8.
Garnitury „	dawniej od rs. 3.50	do 15,	teraz od 2.50	do 11.
„ płócienne	dawniej od rs. 6.50	do 12,	teraz od 5	do 9.
„ wełniane	dawniej od rs. 10	do 18,	teraz od 8	do 14.
Marynarki „	dawniej od rs. 4	do 9,	teraz od 3	do 7.
Palta „	dawniej od rs. 6.50	do 8,	teraz od 5	do 6.
Haweloki „	dawniej od rs. 8.50	do 10,	teraz od 7	do 8.
Bluzki płócienne	dawniej od rs. 2.50	do 5,	teraz od 2	do 3.50.
Spodnie „	dawniej od rs. 2	do 5,	teraz od 1.50	do 3.50.
Kamizelki pikowe	dawniej od rs. 3	do 9,	teraz od 2.50	do 7.

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max przeniesiono, Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli. nauczycielki, bony. 21679

A) Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska № 10, mieszkania № 17. W. M. M. 2135r

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 21243

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Do dwóch dziewczynek poszukuje się osoby z konwersacją francuzką i wykładem szkolnym, 2 godz. dziennie, w cenie do rs. 7. Ciepła № 10, m. 5. 21785

Muzykalne towarzystwo poszukuje nauczyciela do śpiewu chóralnego i solowego. Oferty uprasza się przesyłać pod „Śpiew" do kantoru Kurjera Warsz. 21810

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Korycińskiej istniejąca od lat sześciu przy ulicy Trębackiej 2, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście 17, do obszerniejszego lokalu, zapisy przyjmuje. 20410

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł, podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 21436

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje zajęcia za pokój, obiady, lub skromne wynagrodzenie. Włodzimierska 12. 2136r

Udzielam początków u siebie po rs. 2 miesięcznie. Złota 24, m. 37. 21837

Doniesienia osobiste.

List dla Praksedy 106 złożony poste-restante. 21724

Mężczyzna lat 40, handlowiec, posiadający własny swój sklep, chce zawrzeć związki małżeńskie. Kandydatki szczegółowo oferty, ze wskazaniem sposobu osobistego zaraz poznania, zechcą składać Warszawa poste-restante pod adresem „Właścicielowi sklepu." 21771

Wdowiec w sile wieku, urzędnik sądowy, pobierający etatowej płacy 1,500 rs. rocznie, poszukuje żony panny lub wdowy bezdzietnej, w wieku od 40 do 50 lat, łagodnego charakteru, posiadającej 10 tysięcy rubli. Łaskawe reflektantki zechcą nadsyłać swoje oferty poste-restante Warszawa dla „Sądownika." [illegible]17

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Gorzelnik praktycznie i teoretycznie obznajmiony z aparatami nowej konstrukcji, posiadający chlubne świadectwa kilkunastoletniej praktyki w znaczniejszych majątkach, szuka posady, może wyjechać do Rosji. Wiadomość: Aleksandrja № 12, skład węgli Ziembińskiego. 21259

Ogrodnik żonaty, z dobremi świadectwami, kończył kursa za granicą, poszukuje posady w większych ogrodach od 1-go października r. b. Bliższa wiadomość: W. Wybrański, u braci Hoser w Warszawie, Aleja Jerozolimska. 21605

Praktyczny gospodarz, kawaler, mający 15 lat praktyki i chlubne świadectwa, szuka obowiązku jako rządca. Szanowni interesanci zostawią adres w kantorze Kurjera pod „Rządca." 21440

Polka młoda, posiadająca języki francuski, niemiecki, muzykę, znająca krój, życzy objąć miejsce stosowne, udzielać lekcje kroju etc.—Oferty dla A. K. w Kurjerze Warsz. 21760

Poszukuje umieszczenia w jednym domu matka z córką, znające dobrze język niemiecki, krawiecczyznę i wzorowe gospodarstwo wiejskie. Wiadomość: ulica Biała № 2, mieszkania 12. 2152r

Rubli 150 za wyrobienie zaraz posady młodemu człowiekowi w poważnej instytucji.—Oferty: Kurjer W. W. 30. 21704

Terminatorzy krawieccy. Dla chłopców dostatecznie poduczonych krawiectwa poszukuje się miejsca. Królewska 33 m. 4, od 2-ej do 4-ej po poł. [illegible]

Rubli 300 i więcej za wyrobienie posady.—Adres wskaże Biuro ogłoszeń, ul. Senatorska 26. 2150r

Technik gorzelany, kilkunastoletnia praktyka, ostatecznie prowadził fabrykację w dużej parowej gorzelni lat siedem z rzędu, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Gorzelnia." 2156r

Uczeń apteki z dwuletnią praktyką poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Uczeń." 21791

b) Zaofiarowana.

Budowlany konduktor, energiczny, młody, z praktyką i wyrobioną rutyną w tym kierunku, potrzebny zaraz do większych rządowych robót. Oferty składać w administracji Kurjera pod lit. B. R. 21803

Chłopiec na posyłki potrzebny zaraz. Marszałkowska 100, księgarnia. 21790

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne. Chłodna 4, m. 8. 21742

Potrzebna jest sklepowa do sprzedaży pieczywa z kaucją 100-rublową. Wiadomość: Chłodna № 48. 21827

Potrzebny uczeń do zakładu pozłotniczego, zaraz. Królewska 23. 21822

Poszukuję zdolnej ajentki do zbierania ogłoszeń. Nowolipie 15, m. 19. 21821

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic oraz do nauki, do pracowni sukien F. Szadkowskiej, ulica Złota № 34, mieszkania 27. 21820

Potrzebne panny do nauki robót włóczkowych. Ogrodowa 27, m. 3. 21800

Potrzebne są panny zdolne do staników i podręczne. Bednarska 21, m. 21. 21817

Potrzebny uczeń do nauki krawieckiej. Graniczna 10. 21816

Poszukuje się kuchmistrza z małym kapitałem do prowadzenia interesu w hotelu, również potrzebny jest cukiernik na takichże samych warunkach, gdyż wszelkie utensylja w miejscu się znajdują. Wiad. w hotelu angielskim w Nowo Aleksandrji (Puławy). 21814

Potrzebny rządca kawaler do majątku położonego w gub. czernihowskiej, z kaucją rs. 1,000. Hortensja 5—1, od 9—11 zrana. 21801

Potrzebna jest panienka do odbioru i znaczenia bielizny z kaucją lub za odpowiedniem poręczeniem. Zimna № 7, Pośpieszna pralnia „Józefiny." 21784

Parę kobiet, dwóch chłopców do roboty potrzeba. Daniłowiczowska № 7, m. 11. 21789

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—15 lat. Bielańska 22. 21839

Poszukuje się zdolnego współpracownika (chrześcjanina) do samoistnego prowadzenia znacznego detalicznego galanteryjnego handlu w Warszawie. Dowody dotychczasowej działalności i zdolności wymagalne. Wynagrodzenie i prowizja przyzwoite odpowiedniej osobie. Oferty składać Kurjerowi Warszawskiemu pod lit. A. Z. X. 2149r

Potrzebny jest na wieś na parę miesięcy młody fotograf lub też uczeń, któryby dobrze znał kopjowanie i wykończanie fotografij z gotowych klisz. Zgłaszać się można codziennie od godz. 8 do 10-ej zrana, Nowy-Świat 7, m. 32. 21681

Potrzebny administrator domu z kaucją w gotowiźnie 10 do 12 tysięcy rubli. Wynagrodzenie 600 rs. rocznie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „M. P." 21768

Panny staniczarki kompletnie uzdatnione potrzebne do magazynu M. Bronz, Miodowa 4. 21740

Potrzebny uczeń do cukierni lat 12—13. Mokotowska 51. 21670

Staniczarki zdatne potrzebne zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 30. 21829

Uczeń potrzebny do magazynu wyrobów gumowych, środków opatrunkowych i narzędzi chirurgicznych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. Pierwszeństwo z prowincji. 21807

Zdolne pracownice znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro.—Tamże potrzebne są i uczennice. 2156[illegible]

Ucznia do nauki przyjmie rzeźbiarz Grentkowski. Ul. Drewniana № 14. 21837

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Amerykan na osiach oliwnych rs. 120, bryczka węgierka na resorach rs. 70, do sprzedania. Leszno № 82. 21430

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Alkohol, spirytusy z najlepszych dystylarni do przygotowania nalewek.—Koniaki kuracyjne francuskie i russkie. — Wódki czyste, gorzkie i słodkie.—Wina białe i czerwone do wody, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 25. 21284

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Bryczka na resorach, nowa, tanio do sprzedania. Leszno № 87. 21823

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Ceter pięknej rassy, 4-ro miesięczny, za 12 rubli do sprzedania. Jerozolimska 35, mieszkania 7. 21522

Chodniki jutowe, dywanowe, kokosowe, szpagatowe, najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1641r

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 21340

Fortepian, pianino krzyżowe sprzedaję, wydzierżawiam, zamieniam, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 20257

Fortepiany i pianina do sprzedania lub do wynajęcia. Ulica Daniłowiczowska 4, lombard. 21836

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble w najświeższych fasonach, b. tanio, krzesła od rs. 18 tuzin. 21303

Fortepiany mało używane tanio sprzedaję.—Krakowskie - Przedmieście 17, Aleksander Granke. 21668

Garnitur czarny, w dobrym stanie, do sprzedania. Pańska 3, m. 5. 21629

Garnitur, lustro, szafy, szeslong, otomana, łóżka, stół, krzesła. Zielna 24. 21627

Garnitur żakietowy modny, męzki, nie używany, ciemny, wyborowego materjału i roboty, tanio sprzedam. Niecała 12, mieszk. 21, rano. 21592

Jest do sprzedania fortepian Hofera. Ciepła № 9, mieszk. 34. 2151r

Kredensy, krzesła, stoły dębowe, zrobione dokładnie. Stolarz, Nowogrodzka 13. 21641

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 21841

Łóżka, szafy, stół, krzesła, lustro, kandelabry, toaleta machoniowa. Jasna 2. 21786

Łóżko i szafa jesionowe, druga na orzech, do sprzedania. Elektoralna 31, m. 7. 2154r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 21685

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 21526

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 21226

Maszyna do szycia Singera amerykańska do sprzedania za rs. 20. Chłodna 12, mieszkania 8. 21830

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 21556

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21505

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 21845

Meble rozmaite do sprzedania, otomana, sofa, szeslong, garnitury czarne, orzechowe, za bezcen. Solna 17, m. 14. 21840

Meble czarne, aksamitem kryte, urzędowej roboty, biurko damskie tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 21777

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

Otomana 22 rs., szeslong 14, garnitury gabinetowe od 28 i inne tanio. Marszałkowska 77, m. 19. 21682

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 21774

Otomana i szeslong bardzo tanio do sprzedania. Bracka 19, m. 8. 21826

Prasa prawie nowa i tokarnia amatorska do sprzedania tanio. Świętokrzyzka 15, zakład mechaniczny. 21798

Paki różnej wielkości tanio do sprzedania.—Chmielna 35, m. 2. 21828

Rower angielski, mocny, tanio do sprzedania. Żabia № 4, mieszk. 20. 21797

Pozostawiono do sprzedania u jubilera A. Oraczewskiego, Nowy-Świat 36, garnitur złoty pr. 56, ze szmaragdami i perłami, w cenie 30 rs. 2145r

Pianino jest do sprzedania. Ulica Widok 22, mieszkania 6. 21523

Sprzedaję szafkę nocną orzechową, sztychy, ozdobne ramy, samowarek, stołek żelazny składany, markizę, lambrekiny i portjerę. Żórawia 10, m. 14. 21527

Są tanio do sprzedania szory mało używane, mogą być i do ciężaru. Solec 62, mieszkania 9. 21741

Szafy orzechowe, maszyna do szycia do sprzedania tanio. Trębacka 1, m. 6. 21833

Tanio cztery foteliki masyw orzechowe, szeslong, otomanka, kozetka. Najtaniej przerabiam meble, materace, najwykwintniejsze roboty tapicerskie i dekoracje. Ulica Wspólna № 12. 21781

Tanio otomany, szeslongi i sofki. Żórawia № 26, m. 7. 21568

8 rs. szeslong skórzany, z powodu wyjazdu sprzedam. Handlarze wyłączeni. Nowy-Świat 64, m. 6. 21854

Interesa handl. i mająt.

Apteka normalna do sprzedania. Bliższa wiadomość w aptece w Łyszkowicach, przez Skierniewice. 21606

Apteki z obrotem od 5 do 8 tysięcy poszukuję w dzierżawę lub kupna mniejszej. Wiadomość: Nowo-Aleksandrja (Puławy) pod lit. A. Ł. 21111

A) Dzierżawa majątku, bardzo korzystna zaraz. Świętojańska № 8, od 3—5-ej. 21692

Andrzej Puścikowski, wykwalifikowany majster mularski, podejmuje się różnych robót budowlanych, mniejszych, większych, na dogodnych warunkach. Wiadomość u właściciela domu, Marszałkowska 51, rano do godz. 10-ej, po południu od 4—6-ej. 21610

Do wypożyczenia 1.500 rs. do 2,000, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. X. X. 21528

Do interesu korzystnego przemysłowego poszukuję wspólnika z 3,500. Zabezpieczenie hypoteczne. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „3,500." 21804

Do egzystującej przeszło lat 100 fabryki potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 4,000 rs. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. Z. 21632

Do sprzedania sklep spożywczy z dobrem powodzeniem, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 95, mieszkania 52. 21620

Do sprzedania skład farb. Ulica Piwna № 27. 21196

Jest do odstąpienia sklepik wiktuałów tanio. Ul. Leszczyńska № 16. 21691

Kawiarnia egzystująca od lat 18 jest do sprzedania zaraz. Wąski Dunaj № 5. 21694

Krowiarnia ,dobrze procentująca tanio do sprzedania. Wiadomość: szwajcar hotelu Wiedeńskiego. 21744

Ktoby z pp. przedsiębiorców budowlanych zechciał postawić bazar drewniany, niech raczy się zgłosić na Nową Pragę, Stalowa № 17, do Piotrowskiego. Warunki i plan do obejrzenia na miejscu, do poniedziałku codziennie. 21799

Korzystne!!! Interes handlowy, od lat kilkunastu egzystujący, z wyrobioną klijentelą, jest do odstąpienia zaraz. Kapitał potrzebny około 15,000 rs. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 7, w składzie obić papierowych. 2130

Odstępuje się sklep w każdym czasie, w dobrym punkcie, z wszelkiemi towarami i szafami. Nowolipie 57. Wiadomość w tymże sklepie. 21780

Osoba przyzwoita za procent od sumy 4,000 rs. znajdzie wygodne całkowite utrzymanie na wsi przy rodzinie. Grzybowska 29, mieszkania 37. 21824

Poszukuje wspólnika starozakonny do budowania domu przy targu i zgodziłby się prowadzić wraz z nim interes korzystny w rozszerzonych rozmiarach, z kapitałem nie mniej 15,000 rs. Oferty „M. R." składać w kantorze Kurjera Warsz. 21480

Propinacja z restauracją, w miejscu uczęszczanem, pod Warszawą, jest do wzięcia.—Hoża 38, m. 27, od 3 do 5-ej. 21624

Plac dziedziczny, Dzielna 73, przy wodociągach, sprzedam, 70 kop. łokieć. 21603

Rubli 10,000 do 16,000 potrzeba na hypotekę domu na kilka lat, na dobry procent. Pożyczający może otrzymać posadę administratora tegoż domu, dobrze płatną. Wiadomość tylko między 10 a 11-tą zrana w cukierni Coraya, Nowy-Świat № 46. 2143r

Rubli 2,000 jest do ulokowania na hypotece domu w Warszawie. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Sosnowa № 9, m. 14, od godz. 4-ej. 21783

Restauracja dobrze procentująca się, w zaludnionej części miasta od lat dawnych egzystująca, w każdym czasie jest do sprzedania.—Wiadomość: ul. Długa róg Wąskiej, w kiosku naprz. domu Elerta. 21813

Sklep spożywczy sprzedam z powodu wyjazdu. Komorne tanie. Ogrodowa 43. 21834

Sklepik do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 21808

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu na wiaś. Chmielna 16. 21613

Samodzielny fachowiec poszukuje wspólnika z paruset rublami w interesie dobrze procentującym. Oferty proszę składać, jeżeli można w języku niemieckim, pod adresem A. R. w Kurjerze. 21661

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-naftowy do sprzedania. Nowolipki № 98, róg Wolność. 2124r

Wiatrak (młyn) z dwoma gankami i cylindrem oraz przynależnego gruntu 13,275 łokci □, za rogatkami Wolskiemi, w VII cyrkule, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w składzie win, Bielańska № 5. 21409

W pobliżu stacji Otwock, ponad Świdrem, place pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: st. Otwock, u zawiadowcy. 20975

Z powodu choroby do sprzedania handel towarów kolonjalnych ze sprzedażą piwa butelkowego, rokujący świetną przyszłość. Wiadomość: kiosk, Aleja Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 21578

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania częściowo lub wzięcia w dzierżawę w Sielcach, za rogatką Belwederską № 18, od 1-go października r. b. grunt do dwudziestu morgow, wraz z mieszkaniem, za przystępną cenę. Wiadomość: hotel Europejski № 173, rano do godz. 9-ej i od 4 do 5-ej po południu. 21802

Zaraz potrzebne rs. 150 na pół roku, procent i gwarancja dobre. Lichwiarze wyłączeni. Oferty: kantor Kurjera „150." 21838

Lokale.

Dla kawalerów, obywateli, kupców przyjeżdżających do Warszawy, chcących mieć stały, przyzwoity oddzielny lokal, rub. 8, 10, 12 miesięcznie, usługa, dogodności, wynajmuję prywatnie. Długa 30, mieszkania 56, (hotel Drezdeński). 21638

Dla francuzki jest pokój z życiem, mieszkaniem lub bez, przy ogrodzie Saskim. Oferty: Kurjer „Utile." 21793

Dziennie—miesięcznie pokój lub dwa, umeblowane, zaraz. Złota 16, mieszkania 5, drugi dom od Marszałkowskiej. 21818

Dwa pokoje z kuchnią i piwnicą, świeżo odnowione, do wynajęcia zaraz. Bednarska № 15. 21806

Miodowa 3, zaraz do najęcia lokal składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry, zlew i wodociąg, zdatny na magazyn lub zakład przemysłowy, schody wygodne, 1-e piętro od frontu. Cena rs. 800 rocznie. Lokal 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna, lokal ten posiada wodociąg, zlew, wejście ładne, pokoje duże, wysokie—powietrze dobre, cena rs. 750. Także zdatne na lokal prywatny lub zakład przemysłowy. Wiadomość u rządcy lub u właściciela. 2141

Poszukuje się od 1 września 3 lub 4 pokoje z kuchnią. Leszno 33, m. 26. 2153r

Pokój duży, przy osobach inteligentnych dla emerytki, nauczycielki, mającej stałe utrzymanie. Aleksandrja 20, m. 18. 21796

Pokój do wynajęcia przy familji. Chłodna № 2, m. 16. 21831

Przy ogrodzie Saskim pokój lub dwa, z usługą. Oferty: Kurjer „Signum." 21792

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 21696

Pokój z usługą, meblami lub bez, zaraz do najęcia. Zielna 13—15. 21602

Sklep na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła św. Krzyża pod № 14, do najęcia, każdego czasu. 21652

Salon duży, blizko instytutu, dla uczennic instytutu muzycznego. Aleksandrja 20, mieszkania 18. 21795

Stancja dla uczniów prywatnych.. Chmielna 55, mieszkania 34. 21764

Urzędnik dr. Nadwiślańskiej poszukuje pokoju z kuchnią i alkową od św. Michała, w blizkości Zakroczymskiej stacji za prowadzenie meldunków z dopłatą. Nowolipie № 26, mieszkania 30. 21832

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia przy ul. Erywańskiej pod № 6. od 1-go października r. b. lokal składający się z 6-iu pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i łazienką, na drugiem piętrze. Wiadomość u stróża. 21509

Żórawia № 29. Każdego czasu do wynajęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, pasaż, dwa schowanka, spiżarka;—4 pokoje, przedpokój, pasaż, schowanko, kuchnia, wodociągi, zlewy, stróż wskaże. 21662

Z powodu wyjazdu, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami. Nowy-Świat 66. 21811

Zaraz do wynajęcia sklep, z oknem wystawowem. Nowy-Świat 66. 21812

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na dole, z wodociągiem, zlewem, piwnicą do wynajęcia zaraz. Nowolipie 17. 21825

2 sklepy: jeden z mieszkaniem, drugi bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska № 95. 21387

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka i na kurację. Sekret zapewniony. Leszno № 24. 21635

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Fabryka parasoli, parasolek, poleca po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 21835

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

Grób murowany na Powązkach do odstąpienia tanio. Wiadomość: Długa, Eldorado, zakład bronzowniczy Roszkowskiego. 21815

Kantor wynajmu ekwipaży z Nowego-Świata 32, został przeniesiony dnia 8 lipca na Chmielną № 12. 19119

Mamka z pokarmem przeszło 8-miesięcznym potrzebna zaraz. Złota № 4, m. 8. 21848

Massażystka Wiktorja Kretti, przyjmuje od 3 do 5-ej. Jerozolimska 31, mieszkania 13. 21530

Opryszki w Karpatach po raz pierwszy w sobotę i niedzielę. 21842

Opryszki w Karpatach, sztuka ludowa graną będzie w Eldorado 21842

Opryszki w Karpatach „Seweryna." 21842

Opryszki w Karpatach napisane na tle legendy o słynnym opryszku Doboszu. 21842

Opryszki w Karpatach, sztuka ze śpiewami i tańcami. 21842

Opryszki w Karpatach po raz pierwszy 1-go i 2-go sierpnia. 21842

Opryszki w Karpatach w teatrze Eldorado, ulica Długa 25. 21842

Opryszki w Karpatach, w akcie 1-m taniec huculski, kołomyjka, taniec żydowski przez ogień; w 3-m taniec zbójecki; w 4-m pożar chaty. 21842

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

Uczę roboty pończoch, dwa tygodnie, dokładnie, daję stałe zajęcie. Marszałkowska 129, oficyna. 21788

Wysortowane pończochy i staniki, wybór wielki, ceny nizkie.. Marszałkowska 129, oficyna. 21787

Ważne dla pp. doktorów, adwokatów, powóz do wynajęcia, miesięcznie niedrogo, pojedyńczy.—Oferty przyjmuje Kurjer warszawski, pod adresem „Ponihsz." 21563

Zgubiony kwit banku państwa za № 906 na premjówkę 2-ej emisji. Uprasza się złożyć do Banku. 21626

W drukarni *Kurjera warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).